KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Czerwca. — Rok 1839. Piątek. № 154. Jutro, ŚŚ. Wit i Modest.

Wczoraj w kościele XX. *Bernardynów* obchodzono uroczystość Ś. Antoniego, w czasie summy Artyści grali Mszą *Hajdeną* D. minor; u XX. *Franciszkanów* takąż obchodzono uroczystość, i wykokonano stosowną muzykę. — Odtąd przywróconych być ma w *Nowem mieście* (w Obw: Rawskim) corocznie po 8 iarmarków, w dniach oznaczonych przywilejami Królewskiemi z r. 1744 i 1779, z wyiątkiem iednego w dniu 21 Wrze: przypadaiącego, który natomiast w dniu 12 tegoż miesiąca każdorocznie odbywać się będzie. Tak wznowione iarmarki podlegać będą wszelkim istnieiącym dotychczas, lub na przyszłość wydać się w tej mierze mogącym przepisom Administracyjno-policy: i skarbowym. — *Towarzystwo wsparcia podupadłych Artystów muzyki, ich wdów i sierot.* Smutne doświadczenie naucza, iż większa część Artystów muzyki, przez wiek lub chorobę pozbawieni zostaią dalszego sposobu do życia. Towarzystwo rzeczone pragnąc przyjść im w pomoc, przedstawiło ułożone między sobą zasady Kommissji Rząd: S. W. D. i O. P., która takowe, na mocy postanowienia Rady Administracyjnej, pod d. 28/30 Kwiet: r. b. potwierdzić raczyła. Towarzystwo wzmiankowane ma przeto zaszczyt uwiadomić o tem wszystkich Artystów, Artystki i Amatorów muzyki, w Warszawie lub na prowincji zamieszkałych, którzyby mieli chęć należenia do grona onego, pod korzystnemi dlań warunkami, aby z oświadczeniem swej chęci pośpieszyli do Komitetu rzeczonego Towarzystwa. — Nader liczny orszak krewnych i przyiaciół domu JJW. *Kurnatowskich*, odprowadził wczoraj na smętarz Powązkowski, zwłoki Ich Córki Alexandry. Exportował aż na miejsce wiecznego spoczynku, JW. JX. *Kotowski* Dziekan Metrop:, poprzedzony duchowieństwem świeckiem i zakonnem. Oto ieszcze kilka słów o tej dotkliwej stracie: „Krótka i nagła słabość, na dniu 11 b. m. wydarła z łona rodziców i krewnych Alexandrę *Kurnatowską*, córkę Jenerała Lejtn: b. wojsk polskich. W kwiecie wieku, bo zaledwie 18tą ukończyła wiosnę, pełna życia i nadziei, znikła iak róża mroźnym owiana wiatrem. Do pięknej postaci tkliwą łączyła duszę, a rzadkie przymioty serca rozwinięte starannem wychowaniem, czyniły Ją ozdobą towarzystwa i zaszczytem płci swoiej; zarówno dobra Córka i Siostra w szczupłym zakresie domowego pożycia czyniła to wszystko, co szczęście Jej Rodziców, krewnych i przyiaciół zapewnić mogło. Skromna, miła, pobożna, pełna cnot i talentów, nie szukała ztąd chluby, owszem w każdym momencie tkliwe Jej serce gotowem było nieść ulgę cierpiącym; a czyniąc dobrze z własnego natchnienia, w łzach wdzięczności iedyną znajdowała nagrodę. Te piękne zalety zyskały Jej miłość powszechną; a łzy boleści, które po stracie Jej roniemy, są iawnym dowodem ile była kochaną; ieśli więc żal iest powszechnym, iak wielką musi być boleść Rodziców, którzy w iednej chwili utracili to wszystko, co było ich szczęściem, ich rozkoszą i chlubą. O iakże strata ta iest dotkliwą! ieden moment usunął nam przedmiot uwielbienia i przeciął w samym zarodzie to życie, które w przyszłych chwilach swego bytu, samo tylko szczęście spotkać było powinno. Lecz takie były Wszechmocnego wyroki. BÓG stworzywszy dziewicę w Anioła postaci, zbyt wcześnie dla nas, powołał Ją do Siebie; a tam w Przybytku Pana Zastępów ozdobiona wieńcem niewinności i cnoty, niech spojrzy wgłąb serc naszych, a wtenczas pozna ile była kochaną. Cześć Jej wspomnieniu. *J. T.* — Jutro o godzinie 10tej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, za duszę ś. p. Xawerego *Milżyńskiego*, Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym Królest: Polsk:, na które zaprasza się przyiaciół i znaiomych. —

Zwłoki ś. p. Ig: *Sielskiego* Sekretarza Urzę: Mun:
M. Warsz:, dziś wyprowadzone będą z domu Nro
82 ulica Kanonja, na smęt: Powąz: o go: 5 z połu:.
— W składzie rycin braci *Pellizaro*, na Krak:
Przedmieś:, wprost odwachu, gdzie codziennie
prawie daią się postrzegać udekorowane wysta-
wy iego płodów litograficznych, ozdobione na-
teraz między innemi, znakomitym wizerunkiem
Xięcia Maxymilijana Leuchtenberg-
skiego, w uniformie Szefa Pułku Huzarów
Kijowskich. Wykonanie z prawdziwą zaletą dla
Artysty. — Księgarnia Aug: Em: *Gliksberga* przy
ulicy Miodowej pod filarami, ma honor zwrócić
uwagę Szanownych PP. Gospodarzy na następu-
iące dzieła, iej nakładem wydane: *Krótka nau-
ka praktycznego hodowania owiec, przez Elsne-
ra; z niemieckiego wolnie przełożył J. N. Kuro-
wski, z dodaniem uwag nad uszlachetnianiem
zwierząt domowych;* cena złp. 5. *Nauka cho-
wu i ulepszania bydła; dzieło P. Hazzi; tłu-
maczył z niemieckiego Leśniewski; z siedmią ta-
blicami rycin;* cena złp. 8. *Poradnik dla Go-
spodyń wiejskich i miejskich, czyli zbiór rad,
wiadomości i przepisów, obejmuiący różne szcze-
góły gospodarstwa kobiecego;* przez *P. E. Le-
śniewskiego;* z rycinami; 3 tomy; cena prenu-
meracyjna, złp. 24. *O wyrozumowanej upra-
wie kartofli z szczególnem zastanowieniem, kie-
dy i w iakim stosunku do innych płodów, ro-
ślina ta z korzyścią na wódkę uprawiana być
może, a kiedy hodowana na ten cel, upadek
gospodarstwa zrządza; z dodaniem krótkiej nau-
ki o wypalaniu wódki z kartofli, warzenia z
nich piwa, wyrabiania mączki i robienia syro-
pu;* przez *J. N. Kurowskiego;* z iedną tablicą
rycin; cena złp. 10. — *Druga Część* dzieła:
Sztuka Urządzania Gospodarstw i t. d., obej-
muiąca: *O nawozach i ich użyciu*, wyjdzie z
druku około 18 b. m. PP. Prenumeratorowie
zechcą ią odebrać tam, gdzie prenumeratę zło-
żyli. Prenumerata w summie 30 zł. (na 6 części)
przyjmuie się ieszcze do wyjścia 3ciej Części w
mieszkaniu Autora, (*Nowe-Miasto*, Ner 356) i
w głównym kantorze Redakcji Tygod: w Starem
Mieście Ner 61, gdzie także różnych dzieł go-
spodarskich dostać można. — Wczoraj złożono
w Red: Kurjera dla Instytutu mor: zan: dzieci
zł. 5 od Tomasza Stangreta za piiaństwo. —
Sawicki Aloizy z Płocka do Warszawy translo-
kowany Obrońca sądowy, mieszka przy ulicy
Franciszkańskiej w domu W. *Paschalskiego*
Mecenasa № 1794. — Wczoraj w Wielkim te-
atrze przywołani, po *Kotce* JPanna *Daszkiewicz*
i JP. *Żółkowski*; po *Icku* JP. *Panczykowski* i
JPanna Paulina *Riwoli*, a po *Weselu w Ojcowie*
JPani *Turczynowicz*, i JPanna *Obuchowska*.

Niemcy. — Xiężna *Angulem* 28 z. m. przy-
była do *Wiednia* 6cio-konnym poiazdem dwor-
skim, który iej posłano na najbliższą stację.
Nazaiutrz uda się do *Szenbrun*, a po 5-dniowym
pobycie w *Wiedniu*, wróci do *Kościołogóry*.

Hollandja. — 30 z. m. przybył do *Rotterda-
mu* Ces: ross: Jenerał Hr: *Witt*, udaie się do
Londynu. Także do *Rotterdamu* przybył z *Ko-
lonji* Xżę *Galiczyn* Gubernator *Moskwy*, udaią-
cy się podobnież do Anglji.

Francja. — 3 b. m. o 4ej rano więźniowie
na prefekturze zaczęli śpiewać zakazane pieśni,
lecz spokojność rychło została między niemi
przywróconą. — Rada municyp: stanowczo od-
mówiła rządowi, który zamierzył gwardję mu-
nicyp: powiększyć do 6,000. — Goniec który
z. m. zawiózł do *Wiednia* wiadomość o przywró-
ceniu spokojności w *Paryżu*, odbył całą drogę
w przeciągu 3ch dni i 6ciu godzin, zatem ie-
szcze prędzej niż Baron *Tettenborn*, który da-
wniej zawiózł do *Wiednia* wiadomość o urodze-
niu się Króla *Rzymskiego*. — Infant *Don Fran-
ciszek* udaie się z swoią rodziną do wód w *Ba-
nier*. — Marszałek *Wale* nie myśli więcej po-
dać się do dymissji, iako Gubernator osady
afrykańskiej.

Rozmaitości. — „Tylko w wodzie iest ratu-
nek!“ taki iest tytuł dziełka medycznego wy-
danego przez Doktora *Menad* w *Dreznie*. Au-
tor w kilka dni po wydaniu tegoż dziełka wra-
cał *podchmielony* z uczty do domu. Pełen unie-
sienia nad swoią książką, nie postrzegł iż na

drodze zbliżył się do *Elby* i utonął wołaiąc: „Tylko w wodzie iest ratunek!" — Dzienik austrjacki opisuiąc przyiemności podróży statkiem parowym, zawiera i następuiący wyiątek: „Podróż z *Korfu* do *Aten*, nawet przez cały Archipelag, iest tylko przyiemną żeglugą nadbrzeżną, tylko większą przeiazdką na wodzie. Szkoda że ią tylko odbywaią za prędko i bez żadnego niebezpieczeństwa. Któż w dzisiejszych czasach może chwalić się podróżą morską, która dawniej uchodziła za wypadek nader znaczny, prawie za iakie zwycięztwo. Dawniej kiedy w statkach nieczystych miano walczyć przeciw tylu plagom morskim, przeciw wiatrom, burzom, niedostatkowi, myszom, szczurom i korsarzom; wtedy był też słuszny powód chełpić się odbytą podróżą. Teraz można iedynie cieszyć się tą przyiemnością, iż drugi może zazdrości, ale nie podziwi, gdyż teraz wcale nie ma okoliczności do czynów odważnych. Igraiąc człowiek odbywa po 100 mil, dumnie i bezpiecznie przelatuie około okrętów, które u bożka *Eola* o wiatr żebrzą i znajduie na statku parowym więcej wygódek, niż może ich miał w domu." — Stary kawaler w *Londynie* dość maiętny, 2go Kwietnia ogłosił w pismach, iż myśli ożenić się, i zarazem wymienił przymioty iakichby życzył u swoiej przyszłej. Na takowe obwieszczenie, nadesłano mu rozmaite odpowiedzi; lecz najbardziej go zaięła odpowiedź adresowana od młodej wdowy, niedaleko *Harlow*, w Hrabstwie *Essex*, 8 mil od stolicy. Dama życzyła zachować inkognito, i żadną miarą nie chciała zezwolić na rozmowę, nim zgoda nie nastąpi względem głównych punktów aktu ślubnego. W skutku tego zawiązała się bardzo tkliwa korrespondencja. Stary Kawaler adresował swoie listy: „Do Pani N. w *Chacie gołębiej* w *Harlow*, *post-restante*." Wdowa wzruszona iego przysięgami miłości, nakoniec przyrzekła, że przyjmie iego odwiedziny. Kazała mu przyiechać na 25go w południe do pierwszego hotelu w *Harlow*, zkąd umyślny wskaże mu drogę do *Chaty gołębiej*. Stęskniony *Dzentelmen* poleciał na skrzydłach miłości, czyli raczej na wychudłej szkapie, do wskazanego miejsca; lecz na wszelkie iego pytania, nikt nie mógł wskazać mu *Chaty gołębiej*, bo utrzymywano, że takowa wcale nie istnieie. Po długiem czekaniu, nakoniec zbliżył się do niego chłopczyna, który wręczaiąc mu liścik, prosił, aby udał się z nim razem na wiadome miejsce. Serce Pana młodego na widok znanej mu ręki w bilecie zadrżało z radości. Kabryoletem poiechano na pół mili, a to przez drogę, na której poiazd co chwila gotów był obalić się; aż w dolinie zatrzymano się przed domkiem. Posłaniec wyskoczył pierwszy z kabryoletu. Bez wątpienia! tu mieszka ulubiona! Dzentelmen staie przy drzwiach; w tem gromada młodych studentów wypada na biednego zalotnika i częstuie go tak zwaną muzyką kocią. Kawaler poznawszy, iż stał się ofiarą żartu tych młodych ludzi, zaprzysiągł nie myśleć więcej o młodych wdówkach, ani o chatach gołębich. — Dnia 24 z. m. we *Lwowie*, Służąca trzymaiąc dziecię 13sto-miesięczne na ręku, wbiegła z kuchni wielkim pędem do izby i zaczepiła rękawem sukni o klamkę. W tejże chwili przez nieostrożność wypuściła dziecię z ręku, i chcąc ie z przestrachu ieszcze w powietrzu uchwycić, bardziej ie potrąciła, tak dalece, że o kilka kroków od niej na podłogę upadłszy i głowę rozbiwszy, prawie bez znaku życia zostało. Gdy na ten przypadek obecni Rodzice okropnie krzyknęli, służąca rozpaczą i przestrachem ięta, wybiegłszy na ganek z 3go piątra rzuciła się; a że na 1szem piątrze na hakach w mur wbitych rozciągnięte były sznury do wieszania bielizny, o te sznury tak mocno uderzyła, że aż haki z muru wyleciały i przez to samo od śmierci się zachowała, gdyż zamiast na bruk dziedzińca, przez odbicie się, na ganek 1go piątra spadła. Po chwili odpoczynku przy dość zdrowych zmysłach, do szpitalu zaniesiona, w kilka dni zupełnie ozdrowiała. Dziecię zaś po dużych cierpieniach, przez staranność Dok: *Jejtelesa*, wyleczonem zostało. — Doświadczono, że na reumatyzm

skutecznem iest leczenie, gdy osoba cierpiąca ma
w łóżku przy sobie przez całą noc żywę świnkę
morską.

W kontynuacji ciągnienia 5tej klassy 53cj Loterji
w d. 13 b. m., znaczniejsze wygrane padły iak następuie:
Złp. 10,000 na Nr 39,382 u Wiemana. Po zł. 5,000
na Nr 13,899 u Nowickiej; Nr 20,686 w Kantorze Głó-
wnym. Po zł. 2000 na Nr 2473 u Markusa Rosen;
Nr 3449 w Kantorze Głównym; Nr 5250 u Werthej-
ma; Nr 10,181 u Rosena w Szczuczynie; Nr 19,391 u
Lembergera w Kałuszynie; Nr 26,885 u Nelkena; Nr
30,144 u Folandta; Nr 30,212 u Szpera w Szczebrze-
szynie; Nr 33,688 u Streiera w Brześciu litews:; Nr
36,154 u Epstejna; 40,347 w Kantorze Głównym; Nr
46,871 u Mendelsohnowej; Nr 58,823 u Mozesa w Ło-
mazach. Po zł. 1000 na Nra: 3827, 4273, 5770, 8689,
10,213, 12,779, 12,917, 15,372, 15,680, 15,747, 17,066,
19,550, 19,931, 24,438, 25,068, 26,286, 27,183, 27,446,
27,520, 29,664, 30,004, 31,870, 32,589, 33,791, 33,895,
36,702, 36,724, 36,766, 37,822, 37,846, 41,165, 42,167,
45,111, 45,144, 46,214, 47,011, 47,095, 47,745, 47,825,
55,265, 58,143, 58,865, 58,974, 60,211, 61,352.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Giedrojć Just: Xiążę z Radomia; Małachowski Onuf:
Hra: z Borkowic; Grotkowski Jan Dzie: z Garlina; Ro-
stworowski Jan Dzie: z Pruszyna; Jaźwiński Ign: Dz.
z Rudzienka; Radzymiński Win: Dzie: z Rytomoczydł.

DONIESIENIA.

Pod zaręczeniem dobroci, dostać można zagranicznej
KONICZYNY czerwonej, przy ulicy Sto Jerskiej pod
Nr 1765, w zamieszkaniu dolnem po lewej stronie.

*Reient Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Lubel-
skiej.* Zawiadamia Publiczność, iż na żądanie Admi-
nistratora Dóbr Krasnobrodzkich JW. Felixa Hrabi
Tarnawskiego, **FOLWARK SUCHOWOLA** pod Kra-
snobrodem w Powiecie Zamojskim Gubernji Lubel-
skiej położony, w dniu $^{12}/_{24}$ Czerwca b. r. w Lubli-
nie przedemną Reientem, wydzierżawionym będzie,
przez publiczną Licytacją na lat 3 od 24 Czerwca r.
b. rachuiąc. Warunki licytacji i Stán dóbr Ekono-
miczny każdego czasu są do przejrzenia w Kancella-
rji podpisanego Reienta. Lublin dnia $^{11}/_{23}$ Maja 1839
roku. *Xawery Chełmicki.*

W dalszej kontynuacji sprzedaży, przez publiczną li-
cytacją RUCHOMOSCI, po niegdy Tomaszu Czaban,
kupcu tutejszym pozostałych, w dniu 6/18 b. m. i r. i
dni następnych, zawsze od god: 4tej z połud: poczy-
naiąc, sprzedawane będą też ruchomości, po cenach,
od taxy znacznie zniżonych; a mianowicie: Papier ro-
zmaitego gatunku, zagraniczny i kraiowy, Obicia, Książ-
ki i Kaiety oprawne czyste, Farby malarskie wodne i
olejne, Lorynetki, Laki, Kredy, Ołówki, tudzież ro-
zmaite inne objekty, za gotowe, zaraz płacić się ma-
iące pieniądze. Antoni *Sikorski* Reient.

Dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem, przed Kas-
są Teatru Rozmaitości, wytrząśnięte zostały z Pulja-
resu złp. 220, 2 bilety stu-złotowe i 4 5cio-złoto:; u-
prasza się łaskawego znalazcę aby raczył oddać do
Drukarni Kurjera, lub w Paulińskim domu przy uli-
cy Długiej, pod Nr 5 stancji, za dobrą nagrodą.

Zawiadamia się interessowane Osoby, że potrzebne
są FURMANKI do wywożenia ziemi, w Poligonie U-
czebnym Wojska między górami Szwedzkiemi a Wsią
Górcami za Obozem; ktoby sobie takowemi życzył
zarobkować, raczy się udać na miejsce, do dysponu-
iącego tam Pisarza.

*Dozór Magazyna Drzewa Rządowego i innych
Płodów Leśnych.* Stosownie do Reskryptu Kommi-
sji Rząd: Przych: i Skar: z d. $^{10}/_{22}$ Maja r. b. N° 14,086,
podaie do publicznej wiadómości, iż d. $^{6}/_{18}$ Czer: r. b.
o godz: 12 w połud: w Kancelarji Dozoru Magazynu
Drzewa Rząd: przy ulicy Bugaj pod N° 2602/3, od-
będzie się licytacja in minus, na reparację i uregulo-
wanie bruków w tymże Magazynie będących, od sum-
my zł. 2084 gr. 10, anszlagiem wyrachowanej. Do
tej licytacji tylko majstrowie ukwalifikowani przyięci
będą; każden zaś obowiązanym będzie złożyć wadjum
w gotowiźnie zł. 521. Warunki przedlicytacyjne oraz
wykaz roboty codziennie w rzeczonej Kancelarji przej-
rzane być mogą. Inspektor *Nosowicz.* Kontr: *L. Stolpe.*



KOCZ z fordeklem i wszelkiemi rekwizy-
tami do podróży, mało używany, z przy-
czyny wyiazdu właściciela, iest do sprzeda-
nia za umiarkowaną cenę. Bliższą informacją po-
wziąść można u Właściciela domu Nr 1032, przy u-
licy Grzybowskiej, lub Krochmalnej.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 13.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, 5 *Siostr a iedna.
Miłostki Ułańskie.* 3 raz *Pułkownik z roku* 1769.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy
ulicy Bielańskiej i Tłómackiego, ulubiony KWINTET
Kubełki z Fagotem da się słyszeć.

Odwiedzaiący powabne miejsce spaceru na KĘPACH
GOLĘDZINOWSKICH, Portem zwane, wystawieni
są częstokroć na utrudzaiący przez Pragę powrót pie-
szo, z powodu obawy przebywania Wisły wieczorną
porą, podczas burzy zwłaszcza. Z tego względu za-
noszą prośbę do utrzymuiących OMNIBUSY lądowe,
ażeby którykolwiek Omnibus w godziny stałe, kurs
swój do Portu odbywać zechciał.

W Pałacu Paca przy ulicy Miodowej w Restaura-
cji, codzień dostać można wszelkich Potraw i Napo-
iów, a mianowicie: Kurcząt, Raków, Szparagów, Po-
lędwicy, Befsztyku: oraz Ponczu, Herbaty, Kawy,
etc., a to wszystko za cenę umiarkowaną.